

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWODZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV.

GDAŃSK, PONIEDZIAŁEK 17 LIPCA 1950 R.

Nr 195 (1114)

W POLSCE NIE BĘDZIE ANI JEDNEGO ANALFABETY

Wielkie uroczystości w Tczewie

Symbolem wielkiego dnia Tczewa była 16 bm. czerwień sztandarów robotniczych, która zdobiła całe miasto — nowe gmachy oddane do użytku ludzi pracy przez władzę ludową oraz mury jęczącego kilka set lat ratusza i prastarych kamieniczek. Od rana całe miasto żyło oczekiwaniem przedstawicieli rządu i gości z całego kraju, przybywających na uroczyste zakończenie I etapu

Przedstawiciele rządu — ministra Kultury i Sztuki St. Dybowskiego, pełnomocnika rządu do walki z analfabetyzmem min. St. Matuszewskiego, wiceministra oświaty ob. Klimaszewskiego, przedstawieli NKW ZSL ob. Dusze i CK SD posła Strzałkowskiego oraz delegację z 23 powiatów powitali: wiceprzewodniczący WRN tow. A. Bigus, kierownik Wydziału Propagandy KW PZPR tow. L. Krasucki i powiatowy pełnomocnik do walki z analfabetyzmem w Tczewie, przewodniczący PRN tow. P. Chudyk.

— Osiągnęliśmy zwycięstwo w walce z analfabetyzmem dzięki trosce rządu z Prezydentem RP Bolesławem Bierutem na czele o ludzi pracy. Likwidacja tej krzywdy wyrządzonej robotnikom i chłopom przez faszystowskie rządy Polski przedwrześniowej nie była łatwa. Trudności jednak zostały pokonane. Melduję, że w powiecie tczewskim nie ma już analfabetów. Jest to nasz wkład w dzieło wzmocnienia sił obozu

— zakończył przemówienie nie powitalne tow. Chudyk. Na stadion sportowy Tczewa — miejsce uroczystości — wszystkimi ulicami maszerowały kolumny mieszkańców miasta, gromad i gmin z woj. gdańskiego, delegacje 23 powiatów, przybyłe na uroczystości, kolumny młodzieży ZMP i SP. Nad kroczącymi szeregami powiewały las sztandarów i transparentów. Przybrani w stroje ludowe szli chłopcy i dziewczęta z ziemi kujawskiej, za nimi maszerowali delegaci z Gniezna, Rawicza, Żyrardowa, Oleśna, przedstawiciele Gdyni i Sopotu, młodzież rybaka z Helu, delegacje chłopów żuławskich, Kaszub i w strojach ludowych.

„Oświata — Pokój” — głosiły transparenty niesione przez młodzież ZMP. Napisy: „Pax — Pax — Mir — Friede — Pokój” — wywołały żywiołową manifestację tłumów, zebranych na ulicach, na cześć narodów walczących o pokój, na cześć chorążego światowego obozu pokoju — towarzysza Stalina. „Żadamy zaprzestania agresji amerykańskiej w Korei” — głosiły niezliczone transparenty.

„STA - LIN, STA - LIN, BIERUT, BIE - RUT, PO - KOJ, PO - KOJ”, skandował długo liczący ponad 25.000 osób tłum, zgromadzony na stadionie sportowym.

Dźwiękami hymnu narodowego rozpoczęła się oficjalna część uroczystości. Razem ze zgromadzonym na stadionie sportowym tłumem historyczna chwila przeżywało w całym kraju ok. 300.000 absolwentów kursów początkowego nauczania oraz ok. 150.000 osób uczęszczających jeszcze na te kursy.

W imieniu społeczeństwa Wybrzeża przemówił wiceprzewodniczący Wojewódzkiej Rady Narodowej tow. Bigus, który powiedział m. in.:

— Obywatelu i towarzysze! Zebraliśmy się tu, by zmanifestować wobec całego świata, że w przeciwnieństwie do krajów kapitalistycznych, rząd Polski Ludowej daje największym masom de ręki książki i gazety, by uzbroić je do walki o nowy i lepszy świat, do czynnej walki o pokój. Manifestacja nasza jest świadectwem

Ponad 10 mln. podpisów pod apelem pokojowym we Włoszech

Rzym PAP. Włoski Komitet Ruchu Obrońców Pokoju opublikował komunikat, dotyczący zbierania podpisów pod apelem sztokholmskim. Do dnia 15 lipca zebrało w całym Włoszech 10.125.000 podpisów — w tej liczbie ponad 6.000.000 po rozpoczęciu agresji amerykańskiej na Koreę.

twem dokonywającej się wielkiej rewolucji kulturalnej w naszym kraju.

Dziś w Polsce Ludowej władzę sprawuje klasa robotnicza, pod przewodnictwem swej partii. Najszersze masy ludu pracującego są istotnymi gospodarzami kraju. Ale, by dobrze sprawować władzę, jak uczy tow. Stalin i tow. Bierut, trzeba uzbroić się w wiedzę. Niech dzisiejsza uroczystość będzie wyrazem naszej woli realizowania ich wskazań.

Następnie wygłosił przemówienie pełnomocnik rządu do spraw walki z analfabetyzmem, min. Matuszewski. (Przemówienie ministra Matuszewskiego drukujemy oddzielnie, na stronie 3).

Na zakończenie przemówienia przy dźwiękach hymnu narodowego, a następnie manifestacji wszystkich zebranych odbyło się wypuszczenie 1.500 gołębi — symboli pokoju.

Rozpoczęło się składanie meldunków przez poszczególne województwa o przebiegu walki z analfabetyzmem. Przedstawiciele woj. gdańskiego: kierownik Wydziału Oświaty przy Prezydium WRN tow. Błaśniski oraz podinspektor oświaty w Tczewie tow. Szumilas-Lawinski, w otoczeniu młodzieży kaszubskiej meldowali:

W WOJEWÓDZTWIE GDAŃSKIM CAŁKOWICIE ZLIKWIDOWANO ANALFABETYZM W DWÓCH MIASTACH WYDZIELONYCH I 6 POWIATACH. KURSY POZĄTKOWEGO NAUCZANIA UKOŃCZYŁO PONAD 28.500 OSÓB.

Przy radosnych owacjach tłumów megafon ogłaszał na całym placu: w województwie białostockim nauczyło się czytać i pisać 15.000 osób, województwo bydgoskie ma już 13.608 absolwentów kursów początkowego nauczania, w województwie katowickim liczba absolwentów sięga 34.000, w województwie lubelskim 18.000 byłych analfabetów czyta już książki i gazety, w województwie łódzkim 27.000, w olsztyńskim — 18.500, w poznańskim — ok. 27.000. Poważne osiągnięcia zameldowały delegacje województw szczecińskiego, warszawskiego, krakowskiego i wrocławskiego.

Następnie w imieniu absolwentów kursów początkowego nauczania przemówił przewodniczący pracy z Fabryki Obuwia w Tczewie ob. Leokadia Mostowska, która m. in. powiedziała:

— W imieniu analfabetów ze wszystkich powiatów, z całego kraju składam gorące podziękowanie Polsce Ludowej za naprawienie krzywdy wyrządzonej masom ludowym

przez rządy kapitalistyczne — na zakończenie uroczystości absolwent kursu początkowego

My, delegaci województw i powiatów całej Polski, absolwenci kursów początkowej nauki czytania i pisania, oraz mieszkańcy miasta i powiatu tczewskiego zgromadzeni na centralnej uroczystości zakończenia pierwszego etapu walki z analfabetyzmem, po wysłuchaniu przemówienia obywatela — ministra Matuszewskiego wyrażamy swą wdzięczność i uznanie dla Sejmu Ustawodawczego, dla Rządu Polski Ludowej, dla naszego Prezydenta ob. Bieruta, za zorganizowanie wielkiej akcji likwidacji analfabetyzmu, tej niesławnej spuścizny rządów sanacyjno-endeckich, wrogów ludu pracującego, zdrajców narodu.

Ofiarna praca tysięcy nauczycieli i mozolny trud uczestników kursów początkowej nauki czytania i pisania przyniosły owocny plon. Rzesze robotników i chłopów, kobiet i młodzieży, uzbrojonych w umiejętność czytania i pisania, z nowymi siłami stają do pracy w szeregach budowniczych nowej, jasnej, socjalistycznej ojczyzny, do wykonania planu 6-letniego, do likwidowania zacofania gospodarki rolnej, przez budowanie dalszych spółdzielni produkcyjnych — socjalistycznej przebudowy wsi. Mają możliwość pogłębiać swą wiedzę, stoją przed nimi perspektywy awansu społecznego.

Nie zapomnimy nigdy tego wielkiego dzieła Polski Ludowej, które pozwala podnieść nasz kraj z odwiecznego zacofania kulturalnego i uczyni go jednym z przodujących krajów świata.

Wiemy, że warunki dla tego wielkiego zwycięstwa stworzył nam Związek Radziecki, jego bohaterska Armia — pogromcy faszyzmu, jego Wódz — wielki przyjaciel Polski, generalissimus Stalin.

Przyjaźni, pomocy i codziennym przykładem Związku Radzieckiego zawdzięczamy wszystkie nasze osiągnięcia. Stalinowskiej polityce pokoju, wbrew amerykańskim, imperialistycznym podżegaczom wojennym — naśladowcom Hitlera, zawdzięczamy możliwość spokojnej pracy.

Stojąc twarde, wraz z całym narodem, w szeregach obrońców pokoju, przesyłamy nasze gorące, braterskie pozdrowienia, walczącemu o wolność narodowi koreańskiemu, jego bohaterskiej armii i wraz z setkami milionów ludzi całego świata wołamy: **BRUDNE RECE PRECZ OD KOREI! NIECH ŻYJE I ZWYCIĘŻA KOREAŃSKA REPUBLIKA LUDOWA!**

W przededniu 22 lipca — rocznicy PKWN — fundamentu naszych zwycięstw przyrzekamy nie ustępować w pracy i w walce dla wykonania planu 6-letniego, dla zbudowania podstaw socjalizmu w naszym kraju, dla wzmocnienia Polski Ludowej, jako niezłomnego ognia stalinowskiego frontu pokoju na całym świecie.

NIECH ŻYJE I ROZKWITA NASZA UKOCHANA POLSKA LUDOWA!

NIECH ŻYJE NASZ PREZYDENT BOLESŁAW BIERUT! NIECH ŻYJE ZWIĄZEK RADZIECKI GWARANCJA I OSTOJA POKOJU!

NIECH ŻYJE CHORĄŻY POKOJU JÓZEF STALIN!

Do części oficjalnej pełnomocnik rządu do walki z analfabetyzmem min. Matuszewski dokonał wręczenia nagród wyróżnionym w akcji zwalczania analfabetyzmu powiatom oraz działaczom społecznym, zaśluzonym w organizacji i prowadzeniu kursów początkowego nauczania.

Ze szczególnym wzruszeniem przyjmowali nagrody z rąk ministra absolwenci kursów początkowego nauczania ob. Stanisław Oprychał, 56-letni rzemieślnik z Kalwarii Zebrzydowskiej, który po ukończeniu kursu rozpoczął pisanie wierszy, drukowanych już w różnych pismach wiejskich oraz Ignacy Szczegielniak z Łodzi, z zawodu kamieniarz, który wraz z innymi robotnikami napisał sztukę, propagującą walkę z analfabetyzmem pt. „Kłopoty z listem”. Sztuka ta była wystawiona w kilkunastu zakładach fabrycznych Łodzi.

Część imprezowa wczorajszych

Komunikat z obrad V Plenum KC PZPR

W drugim dniu obrad Plenum Komitetu Centralnego PZPR wysłuchało referatu sekretarza KC PZPR TOW. ZENONA NOWAKA n. t. ZAGADNIENIE KADR W PLANIE 6-LETNIM.

Następnie toczyła się dyskusja nad referatami tow. Minca i tow. Nowaka. Po podsumowaniu dyskusji przez tow. Minca Plenum uchwaliło rezolucję zatwierdzającą projekt ustawy o planie 6-letnim oraz wytyczne zawarte w referatach tow. Minca i tow. Nowaka.

Plenum wprowadziło w skład KC PZPR tow. MARIANA NASZKOWSKIEGO. Przemówienie końcowe wygłosił przewodniczący PZPR tow. BOLESŁAW BIERUT, wzywając do wytyżenia wszystkich sił dla realizacji planu 6-letniego.

Rezolucja V Plenum KC PZPR

Plenum KC PZPR zatwierdza plan 6-letni w nowym, rozszerzonym zasięgu, zawartym w projekcie ustawy o planie 6-letnim.

Plenum zatwierdza wytyczne zawarte w referacie tow. Minca i tow. Nowaka, jako wskazania, którymi się mają kierować wszystkie organizacje partyjne w swej codziennej pracy.

Siły powietrzne ZSRR

w służbie pokoju i gospodarczego rozwoju kraju

Uroczysta akademii w Moskwie w Dniu Lotnictwa Radzieckiego

MOSKWA PAP. W Sali Kolum nowej Domu Związków Zawodowych w Moskwie odbyła się w sobotę uroczysta akademii poświęcona obchodowi Dnia Lotnictwa Radzieckiego.

W prezydium akademii znajdowali się minister spraw wojskowych ZSRR marszałek Wasilewski, marszałkowie: Sokolowski i Górow, przewodniczący Moskiewskiej Rady Miejskiej Jasnow, sekretarz KC WPKM Michajłow, bohaterowie pracy socjalistycznej, konstruktorzy samolotów Tupolew, Jakowlew i Iluszy, admirałowie, generałowie, pracownicy przemysłu lotniczego oraz przedstawiciele organizacji partyjnych, państwowych i społecznych Moskwy.

Wśród burzliwych, długo nie milknących oklasków wybrano do prezydium honorowego członków Biura Politycznego KC WPK (b) z generalissimem STALINEM na czele.

Referat poświęcony Dniu Lotnictwa Radzieckiego wygłosił dowódca naczelny sił powietrznych ZSRR generał lotnictwa Zygariew. General Zygariew scharakteryzował drogę rozwoju lotnictwa radzieckiego, którego potęgą ujawniła się ze szczególną siłą w okresie lat wielkiej wojny narodowej.

Mówca podkreślił, że lotnictwo radzieckie stale rozwija się, otrzymując wciąż nowy i doskonalszy sprzęt techniczny. Lotnicy radzieccy jako pierwsi na świecie opanowali wyższy piłotaż na samolotach odrzutowych. Lotnictwo radzieckie zajmuje pierwsze miejsce na świecie jeśli chodzi o przewóz ładunków.

Lotnictwo znajduje coraz większe zastosowanie w rolnictwie Związku Radzieckiego. Uczestnicy akademii w atmosferze niezwykłego entuzjazmu uchwalili tekst depezy powitalnej do Józefa Stalina.

Referat członka Biura Politycznego tow. Zenona Nowaka na V Plenum KCPZPR: „Zagadnienie kadr w świetle zadań planu sześciolletniego”

zamieszczamy na str. 2-3

Mac Arthur prosi o pomoc

...ale członkowie ONZ nie kwapią się z jej udzieleniem

NOWY JORK PAP. Dnia 14 bm. odbyła się w Lake Success konferencja prasowa, na której sekretarz generalny ONZ Trygve Lie oświadczył, że zwrócił się do rządów 52 krajów — członków ONZ z prośbą o udzielenie pomocy tzw. jednolitemu dowództwu sił zbrojnych w Korei.

W liście przesłanym wspomnianemu wyżej rządowi Trygve Lie stwierdza, że — jak go zawiadomiono — jednolite dowództwo

(tak sekretarz generalny nazywa sztab generała Mac Arthura) potrzebuje niezwłocznie dodatkowej i skutecznej pomocy.

NOWY JORK PAP. Zdaniem korespondenta New York Timesa Barreta, w Lake Success panuje dość rozpowszechniony pogląd, że praktyczne trudności prawdopodobnie nie pozwolą większości krajów na wysłanie swych wojsk do Korei.

Wojska ludowe w pobliżu Taidżonu Przyczółki na rzece Kum rozszerzone

Sztab amerykański i „rząd” Li Syn Mana uciekł do Taegu

PEKIN PAP. Ogłoszony w Phenian komunikat Kwatery Głównej Koreańskiej Armii Ludowej donosi o wyzwoleniu miasta powiatowego Kwuisan w północnej części prowincji Czungczung w odległości 60 km na północny zachód od Taidżonu. Niedobitki wojsk Li Syn Mana oraz oddzia-

ły amerykańskie w poplochu uciekły na południe.

LONDYN PAP. Korespondent Reutera donosi, że oddziały północno-koreańskie rozszerzyły swe przyczółki mostowe nad rzeką Kum i posuwają się naprzód. Taidżon jest już prawie całkowicie ewakuowany.

GENEWA PAP. Korespondent agencji AFP donosi, że sztab amerykański oraz rząd Li Syn Mana opuściły już Taidżon i przeniosły się do Taegu.

Na froncie centralnym wojska północno-koreańskie posuwają się nieustannie naprzód w kierunku Kumczon, niezwykle ważnego węzła komunikacyjnego, łączącego port Fusan z Taidżonem.

Specjalny wysłannik AFP na froncie koreańskim donosi, że wojska północno-koreańskie znajdują się w odległości kilku kilometrów od Taidżonu. Wojska te przełamały w nocy z soboty na niedzielę linię obronną lewego skrzydła amerykańskiego, wyposażonego w ciężką artylerię.

Na całym świecie potężnie protest przeciw amerykańskiej agresji na Koreę

BUDAPESZT PAP. 15 lipca odbył się w stolicy Węgier olbrzymi wiec solidarności z narodem koreańskim — ofiara agresji amerykańskiej.

Podobne wiece odbyły się ostatnio w szeregu miejscowości bułgarskich m. in. w mieście Sliven, Plovdiv, Stara Zagora, oraz w wielu miastach Czechosłowacji i Rumunii.

NOWY JORK PAP. Organ Związku Zawodowego Tragarzy Portowych i Robotników Składowych, Dispatcher zamieścił oświadczenie swego związku, polecające amerykańską interwencję zbrojną w Korei.

SZANGHAI PAP. Donoszą z Tokio, że ruch przeciw agresji amerykańskiej na Koreę rośnie z każdym dniem. W wielkich ilościach kolportowane są agitacyjne ulotki antywojenne, zwłaszcza w okręgu przemysłowym Osaka-Kobe. Robotnicy doków w Nagasaki



Na trybunie honorowej podczas uroczystości w Tczewie obok tow. min. Matuszewskiego i min. Dybowskiego zasiadali absolwenci kursów dla analfabetów, ob. Leokadia Mostowska przewodnicząca pracy z fabryki obuwia w Tczewie oraz Michał Oprychał, szewc z Kalwarii, pow. wadowicki, krakowski

Zagadnienie kadr w świetle zadań planu 6-letniego

Przemówienie członka Biura Politycznego KC PZPR tow. Zenona Nowaka na V Plenum KC PZPR w dniu 16 lipca 1950 roku

Plan 6-letni, którego olbrzymie i porywające, złożone i wielostronne zadania zobrazował w swym referacie tow. Minc — zmusza nas do skupienia szczególnej uwagi na zagadnieniach związanych z przygotowaniem kadr zdolnych w pełni zabezpieczyć wykonanie tych zadań.

Musimy dziś w oparciu o założenia planu, czerpiąc pełną garścią z przebogatego doświadczeń stalinowskich pięćdziesiąt, omówić stojące przed nami najważniejsze zadania w dziedzinie zapewnienia naszej gospodarce socjalistycznej niezbędnych wykwalifikowanych i kierowniczych kadr, w tej liczbie i nowych kategorii specjalistów, których dziś prawie wcale nie posiadamy. Musimy, idąc za wskazaniem referatu towarzysza Bieruta na IV Plenum KC, wskazaniami opartymi na dokonanej przezeń analizie sytuacji na odcinku kadr gospodarczych, rozważyć i skonkretyzować środki i sposoby, które pozwolą nadać całoci naszych prac nad masowym przygotowaniem nowych kadr, rozmach, tempo i kierunek, odpowiadający ogromnemu programowi budownictwa socjalistycznego, zawartemu w planie 6-letnim.

Zadania planu określają, ile i jakich kadr nam potrzeba będzie w tym sześćdziesięciu. Należy więc zastanowić się nad tym, skąd powinniśmy te kadry czerpać oraz omówić formy, metody i środki ich przygotowania.

Rozpatrzmy dynamikę wzrostu stanu zatrudnienia. Ogólna ilość zatrudnionych pracowników najemnych poza rolnictwem stanowiła w 1938 r. 7,8 proc. całej ludności, w 1946 r. — 10,8 proc., pod koniec planu trzyletniego już 16,3 proc., w końcu zaś planu 6-letniego, tj. w 1955 r., tylko w sektorze socjalistycznym, osiągnie dzięki wzrostowi zatrudnienia o 2.147 tys. osób — 21,2 proc. całej ludności. Plan 6-letni przewiduje tylko dla przemysłu socjalistycznego wzrost do 2.758.000 osób, tzn. w ciągu 6-letcia zatrudnienie w przemyśle socjalistycznym wzrośnie o ponad milion robotników i pracowników.

Szczególnie szybki wzrost nastąpi w kadrze robotników wykwalifikowanych, bowiem w ciągu 6-letcia ma ich przybyć 790.000 osób, w tym o kierunku technicznym 660.000 osób.

Wykonanie tych zadań przyczyni się do poważnego wzrostu ciężaru gatunkowego klasy robotniczej w układzie sił klasowych w kraju. Zapewni korzystne zmiany w strukturze samej klasy robotniczej, wydatnie zwiększy jej sprawność techniczną i podniesie jej poziom kulturowy.

Rozpatrzmy z kolei dynamikę wzrostu pracowników ze średnim i wyższym wykształceniem zawodowym.

Ilość pracowników ze średnim wykształceniem zawodowym, która dziś wynosi około 275.000 wzrośnie w ciągu 6-letcia o 340.000 osób, czyli w wyniku realizacji planu ilość ich z górą podwoi się.

Jeszcze szybciej będzie rosła ilość osób ze średnim wykształceniem technicznym. Ilość ta ma osiągnąć w 1950 r. około 242.000 osób, wobec 85.000 zatrudnionych w sektorze socjalistycznym w końcu 1949 r., co oznacza niemal trzykrotny wzrost tej kategorii kadr. Jeśli chodzi o pracowników z wyższym wykształceniem, to pod koniec planu trzyletniego mieliśmy zatrudnionych w sektorze socjalistycznym około 97.000, a w 1955 r. liczba ich osiągnie ponad 200 tys., co oznacza przeszło dwukrotny wzrost w ciągu 6-letcia.

I w tym wypadku jeszcze szybsze tempo wzrostu przewiduje plan dla kadr z wyższym wykształceniem technicznym. Wzrośnie ona z 26.000 osób w roku 1949 do 73.000 w roku 1955, czyli prawie trzykrotnie.

Dla zabezpieczenia takiego tempa wzrostu kadr z wyższym i średnim wykształceniem plan 6-letni przewiduje na rozbudowę i wyposażenie średnich szkół zawodowych i szkół wyższych sumę około 140 miliardów złotych.

Wykonanie tych zadań w zakresie kadr z wyższym i średnim wykształceniem pchnie poważnie naprzód rozwiązanie jednego z decydujących problemów rozwoju rewolucji socjalistycznej w naszym kraju, jakim jest formowanie nowej, ludowej, wywodzącej się w swej znakomitej większości z klasy robotniczej i pracującego chłopstwa — inteligencji.

W walce o realizację tego zadania musimy zawsze pamiętać o słowach tow. Stalina, że: klasa robotnicza nie może stać się rzeczywistym gospodarzem swego kraju... jeśli nie potrafi stworzyć swej własnej inteligencji, jeśli nie oparuje nauki, jeśli nie potrafi zarządzać gospodarką na podstawie nauki.

1. Siła robocza

Pierwszym zagadnieniem, którego nie należy pominąć już na wstępie, jest zabezpieczenie masowego dopływu siły roboczej, przede wszystkim do przemysłu i budownictwa.

Skąd przede wszystkim możemy czerpać nowe siły robocze?

Pierwszym poważnym źródłem rekrutacji siły roboczej jest młodzież miejska i wiejska.

Po drugie, musimy większą niż dotychczas uwagę zwrócić na nieuprzedmiotowienie miasteczka, które stanowią w naszych warunkach istotny rezerwuuar nowych sił roboczych.

Po trzecie, poważnym źródłem rekrutacji siły roboczej winno stać się włączanie do produkcji znacznych jeszcze rzesz nie zatrudnionych kobiet.

Po czwarte, poważnym rezerwuarem pozostaje i nadal wieś.

Niektóre przemysły, jak górniczy i budowlany mają już pewne, acz niedostateczne doświadczenia w organizowaniu werbunku siły roboczej.

Na podstawie krytycznej analizy tych doświadczeń będziemy w o wiele szerszym zasięgu stosować formy i metody planowego zaciągu nowej

siły roboczej, jak np. droga organizacji specjalnych biur werbunkowych, które to metody zdały egzamin w Związku Radzieckim w najtrudniejszym okresie pierwszych stalinowskich pięćdziesiątek.

Wciągnięcie do produkcji około 900 tysięcy kobiet wymaga stworzenia warunków umożliwiających ich zatrudnienie również i w tych galeziach, gdzie dotychczas jeszcze istnieją niczym nieusprawiedliwione opory.

Pewnym źródłem dopływu siły roboczej winni stać się również robotnicy i pracownicy przedurzędni w realizacji naszych planów gospodarczych w walce o ilość i jakość produkcji. Możemy także zwolnić dla produkcji pewną ilość rąk roboczych przez zlikwidowanie przerostów w administracji, istniejące bowiem szeregi branż, w których ilość pracowników biurowych w stosunku do robotników znacznie przekracza odpowiednie normatywy.

Masowy dopływ nowej siły roboczej do przemysłu i budownictwa czyni już dojrzałe wprowadzenie obowiązkowego i krótkoterminowego przyuczania tych nowych robotników do pracy w produkcji. W tej dziedzinie szczególne obowiązki spadają na dyrekcje zakładów, warsztatów, budowl i itd. oraz na związki zawodowe, a zwłaszcza ich dolowe ognia — rady zakładowe, które winny uznać jako jedno ze swych podstawowych zadań kontrolę nad organizowaniem i prowadzeniem tego rodzaju przyuczenia robotników.

Jeśli chodzi o przyuczenie młodzieży do zawodu, pewną rolę w tym spełniają szkoły przysposobienia przemysłowego.

2. Robotnicy wykwalifikowani

W hierarchii naszych zadań kadrowych dużą wagę posiada zabezpieczenie dopływu w ciągu 6-letcia blisko 790 tys. wykwalifikowanych robotników do całej gospodarki narodowej, z tego 660 tys. o kierunku technicznym.

Jakie zadania w tym zakresie wysuwają się na czoło?

Główne źródło wzrostu kadry wykwalifikowanych robotników stanowić będzie młodzież szkół na w szkołach zawodowych pierwszego stopnia. Plan 6-letni zakłada poważne rozszerzenie sieci szkół tego typu, szczególnie dla przemysłów kluczowych oraz w tych specjalnościach, w których już dziś odczuwamy poważny niedobór wykwalifikowanej kadry robotniczej. Szkoły te dadzą łącznie w okresie 6-letcia blisko pół miliona osób. Aby sprostać temu niewątpliwie ogromnemu zadaniu, CUSZ musi ściśle sprecyzować kierunki nauczania oraz przezwyciężyć poważne dotychczas braki w planowaniu sieci szkół, kiedy to na przykład mamy dziś wyraźny nadmiar szkół dla przemysłu odzieżowego, a jednocześnie niedobór szkół dla tak kluczowego przemysłu, jakim jest hutnictwo.

Należy również czas nauczania w szkołach zawodowych I stopnia skrócić do 2 lat, co wymaga przebudowy programu nauczania i poczynienia poważnych zmian w samym procesie nauczania. Jednocześnie musimy obniżyć granicę wieku przy przyjmowaniu do tych szkół do lat 14, celem umożliwienia tej grupie młodzieży uczucia się zawodu.

Procent dziewcząt w szkołach zawodowych jest stanowczo za niski i musimy go wydatnie zwiększyć.

ZMP i związki zawodowe, które dotychczas dorywczo zajmowały się szkoleniem zawodowym młodzieży na wszystkich szczeblach, muszą uznać jako jedno ze swych poważnych zadań w walce o realizację planu 6-letniego, jak najczynniejszy udział w zapewnieniu niezbędnej dyscypliny, odpowiednich wyników nauczania oraz wspólne prace wychowawcze wśród młodzieży szkół zawodowych. Będziemy wymagać, by organizacje partyjne zwiększyły swą pieczę nad szkolnictwem zawodowym i głębiej niż dotychczas wnikały w jego bolączki i trudności oraz konkretnie pomagały w ich przezwyciężeniu.

W związku z tym, że szkoły I stopnia nie pokrywają całkowicie wzmożonego zapotrzebowania na wykwalifikowanych robotników, należy również dokonać poważnego wysiłku w kierunku umożliwienia co najmniej 200.000 pracującym już robotnikom zdobycie odpowiednich kwalifikacji zawodowych.

Dla ogólnego koordynacji tych poczynić istnieje potrzeba stworzenia odpowiedniej komórki na szczeblu rządowym, komórki planującej i kontrolującej całosc prac poszczególnych resortów, instancji gospodarczych i technicznych w tym zakresie oraz ściśle współpracującej z odpowiednimi organizacjami społecznymi, przede wszystkim zaś ze związkami zawodowymi.

Szczególnie wagi nabiera już dziś zagadnienie przedurzędni planowego zabezpieczenia niezbędnej siły roboczej dla dziesiątek nowych, potrzebnych zakładów przemysłowych, których budowę dzięki wszechstronnej braterskiej pomocy Związku Radzieckiego, podejmujemy w ramach planu 6-letniego.

Doświadczenie budownictwa gigantów przemysłowych w ZSRR uczy, że zalogą tych zakładów była zawsze przygotowana. Poważna część niewykwalifikowanych sił roboczych, zajętych przy budownictwie, była wiązana z powstającym zakładem oraz szkolona do przyszłej w nim pracy na odpowiednich kursach wieczorowych. Trzon wykwalifikowanych robotników był również przedurzędni doborany spośród kadr pracujących w pokrewnych zakładach, a w razie potrzeby tamże doszkalany pod kątem potrzeb produkcji nowych, budujących się zakładów. Zawsze przygotowywano i doborano także dla tych zakładów kadry techniczne-inżynierskie.

Musimy twórczo przeszczepić to doświadczenie i u nas. Odbyła niedawno konferencja partyjna w Nowej Hucie wskazuje, że wśród załogi jej

budowniczych, w szczególności wśród młodzieży, istnieje ped do nabycia kwalifikacji, w celu możliwości pracy na stałe w tych zakładach, gdy zostaną one zbudowane i uruchomione.

3. Średnie ognio

Przechodzę z kolei do problemu średniego ognia kadr. Odgrywa ono szczególnie ważną rolę w realizacji naszych planów gospodarczych w walce o ilość i jakość produkcji.

Zaplanowane zapotrzebowanie na kadry ze średnim wykształceniem w gospodarce narodowej wynosi łącznie 420.000 osób. W tym w przemyśle wraz z budownictwem 96.000, w transporcie — 20.000, w rolnictwie — 42.000.

Skąd będziemy czerpać i gdzie będziemy przygotowywać te kadry?

Głównym ich źródłem będą szkoły zawodowe II stopnia, których ilość w ramach planu 6-letniego musi wzrosnąć, aby zapewnić przeszkolenie w tym okresie 298.000 osób, tj. 71 proc. szacunkowego zapotrzebowania.

Koniecznym jest przejrzenie i uzupełnienie nomenklatury zawodów pod kątem zadań nakreślonych przez plan 6-letni.

Srednie szkolnictwo zawodowe nie zaspokoi jednak w pełni naszych rosnących potrzeb. Pozostaje do wypełnienia luka, która szacunkowo możemy ustalić na około 125.000 osób.

Skąd będziemy czerpać kadry dla zapalenia tej luki?

Towarzysz Bierut na IV Plenum KC wskazał na rosnące szeregi przedowników pracy, racjonalizatorów i nowatorów, partyjnych i bezpartyjnych, jako na tę rezerwę, z której śmiało i masowo winniśmy czerpać kadry i przeszkalać ich na majstrów i techników. Doświadczenia technicum, a zwłaszcza bytomskiego, które istnieje najdłużej, są pozytywne i wskazują, że zdolni robotnicy-przedownicy pracy, racjonalizatorzy po odpowiednim przeszkoleniu potrafią dobrze kierować powierzonymi odcinkami, zaś po nabraniu doświadczenia na nowych stanowiskach awansują wyżej.

IV Plenum KC zobowiązało organizacje partyjne i resorty gospodarcze do ustalenia prawidłowego systemu wysuwania kadr robotniczych oraz do uporządkowania i rozszerzenia sieci i form ich szkolenia.

W tym celu musimy po pierwsze: kierować znaczne kontyngenty wybijających się w produkcji robotników partyjnych i bezpartyjnych, a w pierwszym rzędzie spośród przedowników pracy, racjonalizatorów i nowatorów na techniczne szkoły wieczorowe, stwarzając ich słuchaczom odpowiednie możliwości do nauki. Podstawą zaś dla zorganizowania nowych szkół tego typu winny stać się istniejące normalne szkoły zawodowe II stopnia.

Po drugie: należy, jeśli chodzi o szkolenie specjalistów ze średnim wykształceniem, zwłaszcza ekonomistów, planistów, handlowców itp. stosować szersze niż dotychczas, metody korespondencyjnego nauczania.

Po trzecie: należy planowo i systematycznie kierować na specjalnie zorganizowane kursy podwyższenia kwalifikacji pracujących już w produkcji majstrów, przede wszystkim spośród wysuniętych robotników.

Parę słów w związku z tym o majstrach. Nasylenie produkcji kadrą majsterską jest dziś wysoce niedostateczne. Dlatego w ramach planu 6-letniego wysuwa się już w pierwszych latach jego realizacji paląca konieczność usunięcia tego niedoboru drogą masowego kierowania wykwalifikowanych robotników na zorganizowane w tym celu kursy dla majstrów, które winny powstać przede wszystkim w głównych ośrodkach poszczególnych gałęzi przemysłu.

Nasylenie gospodarki narodowej nową techniką, szybkie tempo uprzemysłowienia kraju i przebudowy rolnictwa stawiają przed kadrą gospodarczymi coraz to nowe i wyższe wymagania.

Musimy pchnąć naprzód sprawę przeszkalania pracującej już średniej kadry gospodarczej w kierunku podwyższenia jej kwalifikacji, a w pierwszym rzędzie przyswojenia jej osiągnięć przedurzędni radzieckiej techniki, nauki i organizacji. W tym zakresie konieczny jest skoordynowany wysiłek resortów gospodarczych, NOT i związków, zawodowych.

4. Kadry wyższe

Rozpatrzmy teraz w świetle analizy, dokonanej przez tow. Bieruta na IV Plenum KC zagadnienie kadry specjalistów z wyższym wykształceniem w ramach zadań planu 6-letniego.

Zagadnienie to można rozbić na dwie części: na sprawę prawidłowego wykorzystania, rozmieszczenia i odpowiedniego przeszkolenia starej kadry oraz sprawę przygotowania nowych specjalistów, która posiada decydujące znaczenie dla realizacji planu 6-letniego i na której przede wszystkim musimy skoncentrować nasze wysiłki.

Organizacje partyjne i resorty gospodarcze, podejmując hasło rzucone przez tow. Bieruta: inżynierowie i technicy do produkcji, poczynili już pierwsze, acz daleko niewystarczające kroki w tej dziedzinie. W toku prób dalszego głębszego analizowania problemu prawidłowego rozmieszczenia istniejących kadr, posunęliśmy się naprzód w ustaleniu faktycznych danych, dotyczących ilości i specjalności inżynierów na poszczególnych odcinkach naszej gospodarki narodowej oraz w ustaleniu rzeczywistych potrzeb poszczególnych resortów. Dotychczasowe dane tych analiz wskazują już, że w całym szeregu wypadków inżynierowie byli niewłaściwie wykorzystywani, jak np. w Ministerstwie Finansów na robocie administracyjnej pracuje ponad 400 inżynierów i techników i około 100 nauczycieli. — w Ministerstwie Górn-

nictwa pracuje 40 inżynierów rolników i leśników itp.

Będziemy stanowczo realizować w praktyce nakaz właściwego wykorzystania inżynierów zatrudnionych nie według posiadanej specjalności, będziemy ich kierować przede wszystkim do produkcji tam, gdzie są oni faktycznie niezbędni.

Jak to wskazał tow. Bierut — zagadnienie starej kadry specjalistów jest zagadnieniem politycznym i nie wyczerpuje się bynajmniej jej prawidłowym rozmieszczeniem. Właściwe włączenie sił starych specjalistów w dzieło budownictwa socjalistycznego jest sprawą złożoną i jak wykazuje doświadczenie, nie zawsze było przez nas słusznie rozwiązywane. Naszym wysiłkom zmierzającym do rozwarstwienia tych kadr i wianiania ich podstawowej masy z budownictwem socjalistycznym, nie zawsze towarzyszyła niezbędna praca wychowawcza ze strony organizacji partyjnych, ani też dostateczna troska o stworzenie nie należytych warunków dla ich przeszkolenia, zgodnie z nowymi wymogami socjalistycznego rozwoju naszej gospodarki narodowej. Będziemy bezlitośnie zwalczać wszelkie przejawy szkodnictwa skadry, ono nie pochodziło, a więc także i ze strony pewnej niewielkiej części starych specjalistów. Podstawowej zaś masie starych specjalistów przyjdzie z pomocą poważnie ożywiana prace NOT-u, związków zawodowych, a przede wszystkim organizacji partyjnych w kierunku ułatwienia tej części starej inteligencji, przyswojenia sobie założeń i zadań planu 6-letniego, przyswojenia niezbędnych jej w codziennej pracy osiągnięć techniki radzieckiej, nauki, organizacji, w kierunku zbliżenia jej do klasy robotniczej i mas pracującego chłopstwa, wciągania do czynnego współudziału w rozwijaniu ruchu współzawodnictwa, racjonalizatorstwa, nowatorstwa.

Plan 6-letni zakłada konieczność przygotowania ponad 54 tysięcy inżynierów różnych specjalności, 8 tysięcy specjalistów z wyższym wykształceniem rolniczym, przeszło 20 tysięcy ekonomistów, finansistów itp.

Skąd będziemy czerpać kadrę dla realizacji tego szeregkiego, odpowiedzialnego i trudnego programu?

1 Jednym ze źródeł, bardzo dla nas cennym, jest umożliwienie w ciągu 6-letcia, co najmniej 3 tys. praktykom, to jest ludziom nie posiadającym wykształcenia wyższego a pracującym na stanowiskach inżynierów — w tej liczbie szczególnie uzdolnionym, wysuniętym robotnikom — złożenia egzaminów inżynierskich.

2 Należy więcej uwagi poświęcić prowadzonym przez NOT wieczorowym szkołom inżynierskim. Winny one przede wszystkim umożliwić zdobycie wyższego wykształcenia najwybitniejszym racjonalizatorom, nowatorom i przedownikom pracy oraz majstrom i technikom zatrudnionym w produkcji, a pragnącym łączyć naukę z pracą zawodową. Ilość wieczorowych szkół inżynierskich rozbudujemy tak, aby zapewnić przygotowanie w nich 3.000 inżynierów.

3 Rozszerzyć sieć znacznego szkolenia kadr — zwłaszcza w dziedzinach nie wymagających systematycznych ćwiczeń praktycznych w pracowniach i laboratoriach — jak np. planistów, ekonomistów, finansistów, w których gospodarka narodowa odczuwa dotkliwe braki. Chcemy wykształcić w ten sposób co najmniej 2.500 specjalistów.

Główny jednak ciężar przygotowania nowych specjalistów spada na wyższe uczelnie.

Przed Ministerstwem Wyższych Szkół i Nauki stoi zadanie dostosowania dotychczasowej pracy i organizacji wyższych uczelni do potrzeb planu 6-letniego. W okresie 6-letcia uczelnie wyższe muszą wyszkolić drogą normalnych studiów ponad 45.000 nowych specjalistów z technicznym wykształceniem, co stanowi około 85 proc. pokrycia całego zapotrzebowania.

Jakie warunki w pierwszym rzędzie muszą być spełnione, by zrealizować zadania planu 6-letniego w tym zakresie? Podstawowym warunkiem wykonania planu jest podwyższenie sprawności wyższych uczelni do 80 proc. Osiągnięcie takiego wysokiego poziomu sprawności wobec dotychczasowej, która należy szacować najwyżej na 30 — 40 proc. wymaga, rzecz jasna, ogromnych wysiłków.

W oparciu o doświadczenie wyższego szkolnictwa radzieckiego, konieczne jest odpowiednie planowe przebudowanie dotychczasowego programu studiów, dotychczasowej pracy katedr.

Osiągnięcie wymaganej sprawności wyższych uczelni jest niemożliwe bez dokonania radykalnego zwrotu w dziedzinie ścisłego przestrzegania obowiązkowego uczęszczania na wykłady i ćwiczenia, dojrzała już sprawa stosowania surowych rygorów aż do bezwzględnej usuwania z uczelni tych studentów, którzy jedynie z braku dyscypliny pracy i przez niedbalstwo — nie bacząc na olbrzymie koszty położone przez państwo ludowe — nie składają w obowiązującym terminie egzaminów itd. Należy zrehabilitować działalność organizacji partyjnych oraz ZAMP na walce o lepsze wyniki nauczania oraz zwolnić młodzież akademicką, na pierwszym i ostatnim roku studiów, od poleceń organizacyjnych, nie związanych bezpośrednio z terenem uczelni.

Istniejący obecnie skład socjalny studentów, z których zaledwie 40 proc. stanowi młodzież pochodzenia robotniczo-chłopskiego (na pierwszym roku studiów 58 proc.) — jest niezadawalający. Należy w celu szybszego formowania inteligencji wywodzącej się z ludu pracującego, a przede wszystkim z klasy robotniczej, postawić sobie, jako zadanie, doprowadzić w ciągu najbliższych lat poprzecz planowy dobór na wyższe uczelnie do poważnej zmiany oblicza socjalnego rosnącej armii studentów, tak, aby ilość studentów pochodzenia robotniczo-chłopskiego stanowiła nie mniej, niż 70 proc. ogółu studiujących.

Państwo ludowe wyasygnuje w planie sześciolletnim znaczne sumy na pomoc dla młodzieży studiującej, w tym 16 mld. złotych na budowę domów akademickich.

(Dalszy ciąg na stronie 3)

Dokończenie przemówienia tow. Zenona Nowaka

Należy równocześnie podjąć niezbędne kroki, celem zabezpieczenia należytego poziomu nauki. Niejednokrotnie na plenum Komitetu Centralnego poruszano sprawę kadry wykładowców, w szczególności kadry profesorskiej na wyższych uczelniach.

Ilość profesorów wynosi obecnie 2.200 wobec ok. 1.800 przed wojną, co stanowi wzrost o około 22 proc. w tym czasie, gdy ilość studentów wzrosła z 48.000 w 1939 r. do 116.000 obecnie, to znaczy o przeszło 140 proc. Ilość profesorów jest już dziś jawnie niedostateczna. Wykazuje to, że około 20 proc. katedr jest nieobsadzonych. Tak więc dla pokrycia niedoborów i zabezpieczenia rosnących w ramach planu 6-letniego potrzeb, musimy wydanie zwiększyć kadry wykładowców na wyższych uczelniach. Jeszcze ostrzej stoi zagadnienie jakości kadr profesorskich, jakimi rozporządzamy w chwili obecnej. Dotychczasowe i niewątpliwie osiągnięcia w dziedzinie demokratyzacji wyższego szkolnictwa nie doprowadziły jeszcze do ścisłego wiązania nauki z potrzebami rozwijającego się budownictwa socjalistycznego, do przewyższenia holdowniczego stosunku do nauki burżuazyjnej wśród pewnej części profesury i asystentury. Jak wielka by nie była potrzeba prawidłowego wykorzystania starych sił, jak wielka by nie była nasza troska o pozyskanie dla świadomego kształcenia rzeszy nowych specjalistów każdego poszczególnego starego naukowca, nie możemy nie liczyć się z niewątpliwym faktem, że pewna ich część nie jest zdolna przestawić się zgodnie z nowymi zadaniami stojącymi przed wyższymi uczelniami. Dlatego nie szczędząc wysiłku w kierunku udzielenia kadry profesorskiej pomocy w przechodzeniu na pozycje nauki przodującej, nauki socjalistycznej, musimy już teraz prowadzić planową politykę w kształtowaniu i wykonywaniu nowych kadr naukowców i wykładowców. Wydatna w tym rola przypada kształceniu kadr naukowych przy Komitecie Centralnym. Zapewnimy w szerszym niż dotychczas zakresie kształcenie wybijających się młodych naukowców, w ZSRR i bratnich krajach demokracji ludowej.

Głównym jednak źródłem wykonywania nowej kadry wykładowców winno być rozbudowanie aspirantury przy wyższych uczelniach w kraju, kierowanie na nią, wybijających się swymi zdolnościami naukowymi, absolwentów wyższych uczelni spośród młodzieży robotniczo-chłopskiej. Stworzenie odpowiednich warunków materialnych, które by zachęciły wybijających się studentów do wstępowania na aspiranturę, uwalniając ich od konieczności zajmowania się dorywczymi pracami zarobkowymi, stanowi ważną przesłankę wykonywania nowej kadry naukowców.

Sprawa spełnienia przez wyższe uczelnie nałożonych na nie w planie 6-letnim trudnych i odpowiedzialnych zadań, ściśle się wiąże ze stanem szkolnictwa średniego. Podjęcie dalszych kroków, zmierzających do uporządkowania szkolnictwa średniego oraz podniesienia poziomu nauczania i wychowywania w szkołach, i polepszenia składu socjalnego uczniów pozwoli zapewnić nie tylko ilościowo dopływ przygotowanej do wyższych studiów młodzieży, ale będzie stopniowo przekształcać te szkoły w kuźnię przyszłych nowych specjalistów, wychowywanych w duchu walki o socjalizm.

5. Rolnictwo

Plan budowy podstaw socjalizmu stawia bardzo poważne i złożone zadania na odcinku przygotowania kadr dla rozwijającego się rolnictwa.

Okres socjalistycznej przebudowy w rolnictwie wymaga kadry, która potrafi po nowemu spojrzeć na swój zawód, a mianowicie:

a) powiązać go z walką klasową mas chłopskich, przeciwko wiejskim wyzyskiwaczom i z budownictwem socjalizmu pod kierownictwem klasy robotniczej,

b) przyswoić sobie i umiejętnie przenosić na nasze warunki zdobycze radzieckiej agrobiologii, agrotechniki, zasady planowania i organizacji pracy w socjalistycznych przedsiębiorstwach rolnych,

c) budować mocną więź nauki z praktyką, chwytając i troskliwie rozwijając wszelkie przejawy ruchu racjonalizatorskiego w rolnictwie, nauczając się przekazywać swą wiedzę i doświadczenie w sposób jasny i dostępny najszerszym masom pracującego chłopstwa, w szczególności członkom spółdzielni produkcyjnych.

Na jakiej kadry, w wykonywaniu tych zadań, będziemy się opierać?

Z jednej strony na większości dawnych fachowców rolników, którzy uczciwie pracują i już przeszli częściowo przeszkolenie w Polsce Ludowej.

Z drugiej strony — i to jest szczególnie ważne — trzeba dla nowych zadań przygotować nowe kadry.

Skąd będziemy czerpać te nowe kadry? Wyomowną odpowiedź daje nam np. szkoła w Elblągu, gdzie dawni formale przeszkalała się na dyrektorów zespołów PGR-owskich, czy szkoła w Ursynowie, wypuszczająca już trzeci turnus robotników z przemysłu na stanowiska dyrektorów P-OM oraz przeszkalałaja agronomów dla POM-ów lub też szkoły w Komprachicach, Radymnie, Lubczu, gdzie spośród robotników przemysłowych i lepszych traktorzystów zaczynamy wysuwać średnie kadry dla mechanizacji rolnictwa.

Drugim ważnym zapoczątkowaniem walki o nowe kadry dla rolnictwa jest sieć szkół praktyków — specjalistów, szkolących masowo kadry dla produkcji roślinnej i zwierzęcej, mechanizacji rolnictwa, budownictwa wiejskiego, weterynarii, rachunkowości itd.

Kadr tych — łącznie z kadrą traktorzystów, która jest na obecnym etapie szczególnie ważna — trzeba nam będzie w przyszłym roku około 30 tysięcy na obsłudze indywidualnych gospodarstw, spółdzielczości produkcyjnej i PGR.

Praktyka pokazała, że młodzież wiejska — zwłaszcza z rodzin biedoty — garnie się do tych szkół, których mamy jeszcze zbyt mało i których kierunek nauczania odbiega jeszcze zbyt często od praktycznych potrzeb naszego rolnictwa.

Należy również podnieść poziom nauczania i odpowiednio ustalić jego kierunek w liceach rolniczych.

Jakie braki musimy przede wszystkim przezwyciężyć, jeśli chodzi o kadry inżynierskie i naukowe, dla realizacji planu sześcioletniego w rolnictwie?

Najgorzej przedstawia się sprawa z mechanizatorami rolnictwa. Zenona nie mechanizowa-

ne rolnictwo w Polsce przedwrześniowej ich nie potrzebowało i na uczelniach nie było nawet takiego kierunku studiów. Pierwsi absolwenci tego typu opuszczają uczelnie dopiero w roku przyszłym. W celu usunięcia naszej słabości na tym odcinku, plan sześcioletni przewiduje przygotowanie około 1000 inżynierów agromechaników.

Musimy również niezwłocznie położyć kres nienormalnej sytuacji, gdy ani jedna politechnika polska nie specjalizuje w zakresie maszyn rolniczych. Bez kadry instruktorów tych maszyn, umiejących je dostosować do naszego terenu i warunków, nie można poważnie mówić o rozwoju mechanizacji rolnictwa.

Musimy również stale mieć na uwadze, że budownictwo stanowi ponad 1/3 wszystkich naszych inwestycji w rolnictwie w planie sześcioletnim. Dlatego w planowaniu kadr dla rolnictwa w najbliższym sześcioleciu poważną pozycję musi stanowić przygotowanie inżynierów budowlanych, mogących zabezpieczyć realizację szerokiego programu budownictwa.

Będziemy nie tylko wysuwać i szkolić te nowe kadry, lecz w nie mniejszym stopniu musimy równocześnie stale dbać o podnoszenie kwalifikacji kadr, które już dzisiaj stawiamy.

Musimy już dziś koncentrować uwagę organizacji partyjnych na roztoczeniu konkretnej pieczy nad tysiącami chłopów, którzy stoją już lub jutro staną, na odpowiedzialnych i zaszczytnych stanowiskach przewodniczących spółdzielni produkcyjnych i systematycznie im pomagać w pracy i nauce.

Musimy już dziś starannie dobierać, szkolić i wychowywać zastępy robotników przemysłowych, którzy pójdą na wieś do POM-ów, jako kadra dyrektorów, ich zastępców politycznych, mechaników i warsztatowców, pójdą na wieś, jako aktywni nosiciele, jako żywy symbol sojuszu robotniczo - chłopskiego, w okresie budowania podstaw socjalizmu w Polsce.

Realizacja planu 6-letniego jest możliwa jedynie przy planowym i zorganizowanym ujęciu i przyspieszeniu procesu wysuwania partyjnych i bezpartyjnych robotników, przy przemysłowym kierowaniu tym procesem ze strony organizacji i instancji partyjnych wszystkich szczebli.

Niemniej ostro stoi przed nami w świetle zadań planu 6-letniego zagadnienie przygotowania i wyszkolenia licznych kierowniczych kadr administracyjnych spośród klasy robotniczej i to nie tylko na szczeblu dyrektorów, lecz także i dla centralnych instancji gospodarczych.

Podjęciem już w tym roku pewne kroki w tym kierunku. W stadium organizacji znajduje się już szereg kursów o różnym profilu, na których w pierwszym rzucie około 1.000 wysuniętych robotników partyjnych i bezpartyjnych, działaczy administracyjnych i zawodowych przejdzie specjalne półroczne lub roczne przeszkolenie, które da im możliwość objęcia kierowniczych stanowiska w centralnych instytucjach gospodarczych.

TOWARZYSZE!

Problem przygotowania kadr gospodarczych w świetle zadań planu 6-letniego nie jest sprawą wyłącznie organizacyjno - techniczną lub administracyjną. Jest to kluczowy problem polityczny, ściśle związany z całą problematyką budownictwa podstaw socjalizmu w Polsce.

Przed nami stoi odpowiedzialne zadanie mobilizacji całej partii w walce o realizację tego bojowego programu przygotowania kadr, mobilizacji wszystkich ogniw partii dla łamania oporów, jakie staną na tej drodze przed nami. Idąc za nakazem zwiększenia czujności i wzmożenia walki z wszelkimi przejawami sabotażu i dywersji, będziemy bezwzględnie zwalczać wroga klasowego, który już dziś usiłuje hanować wysuwanie nowych kadr, próbując przeszkodzić w ich szkoleniu i podwyższaniu kwalifikacji, stara się je dyskredytować, podważać do nich zaufanie, demobilizować je i rozbić. Musimy przezwyciężać konserwatyzm, rutynę ze strony tych starych fachowców, którzy opowiadają się przeciwko śmiałości i masowemu wysuwaniu nowych ludzi w produkcji, którzy nie widzą po trzeby i możliwości wprowadzenia w życie nowego przyspieszonego trybu szkolenia tych nowych ludzi na wszystkich szczeblach.

Nie będziemy też tolerować przejawów tak zwanego speozerstwa, które wyrządza szkody w realizacji planów, a w szczególności w sprawie szkolenia nowych kadr, odpychając od tego zaszczytnego zadania i zniechęcając doń starych uczciwych specjalistów.

Musimy energiczniej niż dotychczas łamać zadawnione w pewnych środowiskach przesady przeciw wciąganiu kobiet i młodzieży do nowych zawodów i śmiałości ich wysuwaniu. Będziemy bezlitośnie wykorzeniać przeżytki nacjonalizmu i śmiało wysuwać i przygotowywać kadr spośród Ślązaków, Mazurów, Kaszubów. Wśród oporów, które wypadnie nam zwalczać podjęcie bardziej zdecydowanej niż dotychczas walki z biurokratyzmem staje się jednym z naczelnych obowiązków całej partii i jej instancji.

Program przygotowania kadr zdolnych pchnąć naprzód sprawę budownictwa socjalizmu w Polsce wymaga również bezlitosnej walki z biurokratycznymi rogatkami, hamującymi wysuwanie i wzrost nowych kadr — wymaga m.in. nowelizacji w duchu nowych potrzeb, zrupeściących przepisów, np. prawa górniczego, pragmatyki służbowej w kolejniactwie itd.

W walce o nowe kadry partia uzbrojona w dorobek IV Plenum KC musi kontynuować walkę o pełne wykorzystanie gomułkowszczyzny, która w przeszłości wypaczała słuszną w zasadzie politykę partii w dziedzinie kadr i stała na przeszkodzie planowemu, masowemu i śmiałości wysuwaniu nowych kadr spośród klasy robotniczej i pracującego chłopstwa.

Zagadnienie formowania armii specjalistów nie sprowadza się jedynie do ilości, to jest konieczności poszczególnych jej formacji i ustalenia prawidłowych proporcji między nimi. Rzeczą szczególnie doniosłą jest sprawa jakości to jest sprawa przygotowania kadr, które łączyłyby niezbędne kwalifikacje techniczne i zawodo we z szerokim widnokregiem społeczno-politycznym, kadr, które umiałyby organizować tworząc inicjatywę i aktywność wielomilionowych mas pracujących w walce o realizację planu 6-letniego.

Dlatego szkolenie i przeszkalanie nowych

kadr winno odbywać się na gruncie wszechstronnego przyswajania olbrzymich zdobyczy przodującej radzieckiej nauki, techniki i organizacji, na gruncie rozwoju własnej ojczystej nauki i techniki i jej ścisłego związania z gospodarką narodową. Dlatego musimy już dziś krzawić i upowszechniać wiedzę techniczną wśród najszerzych warstw społeczeństwa.

Towarzysz Bierut na IV Plenum KC podniósł kluczową rolę kadr partyjnych w rozwiązywaniu całokształtu zagadnienia kadr. Towarzysz Bierut wskazał na rosnące obowiązki, jakie ciążyą na wszystkich organizacjach partyjnych szczególnie w zakresie wychowania kadr, w każdej dziedzinie życia naszego kraju. Wytyczne są dla nas słowa wielkiego Stalina: wychowanie i formowanie nowych kadr odbywa się u nas według poszczególnych gałęzi nauki i techniki, według specjalności; jest to rzecz niezbędna i celowa... ale istnieje jedna gałąź wiedzy, której poznanie winno być obowiązujące dla bolszewików wszystkich gałęzi nauki — jest to marksistowska nauka o społeczeństwie, o prawach rozwoju społeczeństwa, o prawach rozwoju rewolucji proletariackiej, o prawach rozwoju budownictwa socjalistycznego, o zwycięstwie komunizmu.

Dlatego nie zrealizujemy zakrojonego na tak szeroką miarę programu przygotowania i wychowania pełnowartościowych kadr, jeśli nie bę-

Przez upowszechnienie oświaty i kultury WYCHOWUJEMY ŚWIADOMYCH ŻOŁNIERZY armii pokoju i socjalizmu

Przemówienie tow. min. S. Matuszewskiego w Tczewie

Na uroczystości, która odbyła się w dniu wczorajszym w Tczewie w związku z zakończeniem pierwszego etapu walki z analfabetyzmem, tow. min. Stefan Matuszewski wygłosił następujące przemówienie:

Obywatele m. Tczewa i powiatu tczewskiego oraz delegacji z woj. gdańskiego i innych województw przybyłych na uroczystości zakończenia akcji likwidacji analfabetyzmu z 23 powiatów naszego państwa — witam Was gorąco w imieniu najwyższych Władz Państwowych.

Dzisiejsza uroczystość jest wstępem do ogólnych manifestacji, jakie odbędą się dnia 22 lipca — w Święto Odrodzenia Polski — w tych wszystkich powiatach, gminach, miasteczkach, gromadach — gdzie zlikwidowano analfabetyzm, gdzie nie ma już obywateli, którzyby nie umieli czytać i pisać.

Zobowiązanie zlikwidowania analfabetyzmu do dnia 22 lipca podjęte zostało przez 27 powiatów i 6 miast wydzielonych. Czyn wykonało 5 miast oraz 18 powiatów.

W wielu województwach dla uczczenia Święta Odrodzenia Polski, zobowiązania zlikwidowania analfabetyzmu podjęte zostały ponadto i wykonane w poszczególnych wsiach, gminach i gromadach.

Według ostatnich obliczeń analfabetyzm zlikwidowało 79 miast niewydzielonych, 190 gmin, 3.958 gromad, 180 spółdzielni produkcyjnych, 445 państwowych gospodarstw rolnych oraz 442 zakłady pracy. W akcji tej wysunęły się na czoło województwa: gdańskie, pomorskie i katowickie.

Znaczenie czynu lipcowego, wykonanego, na odcinku walki z analfabetyzmem, jest oczywiście ogromne. Ożywił on i przyspieszył prowadzoną przez nas akcję. Spotęgował szlachetne współwzrost między poszczególnymi miastami i powiatami. Współwzrost to nie ustanie i później. Coraz częściej słyszeć i czytać będziemy meldunki o zlikwidowaniu analfabetyzmu w całych powiatach, w województwach i wreszcie o pełnej likwidacji analfabetyzmu w Polsce.

Obywatele! Dzisiejsza uroczystość w Tczewie i uroczystości, które odbędą się za kilka dni w Święto Narodowe w całym kraju przypadają na okres nateżonej walki o pokój, gdy masy pracujące Polski Ludowej — wraz ze światowym obozem postępu — skupiają się wokół Związku Radzieckiego — przeciwko agresywnej polityce podżegaczy wojennych.

Z każdym dniem coraz bardziej widoczne są imponujące sukcesy ZSRR i coraz większe osiągnięcia krajów demokracji ludowej w Europie i na Dalekim Wschodzie. Osiągnięcia te są dowodem wyższości ustrojowej socjalizmu i demokracji ludowej — nad ustrojem wyższymi i nędzą, nad ustrojem kapitalistycznym.

Podnoszą się do walki wyzwoleniczej ludy kolonialne Azji i Afryki, walczą ludy Wietnamu i Malajów. Walczą zwycięsko od 3 tygodni naród koreański przeciw amerykańskiej agresji i jak określił w odezwie do narodu przywódcą Korei — Kim Ir Sen: lud koreański sprawiedliwie, wyzwoleniczą walkę doprowadził do końca. Przez kraje demokracji, przez

dziemy stale pamiętać o tych słowach wielkiego Stalina, jeśli nie będziemy planowo i uporczywie pracować nad podnoszeniem poziomu i rozszerzaniem zasięgu szkolenia marksistowsko-leninowskiego we wszystkich środowiskach i ośrodkach, w których wykujemy nasze kadry.

Wstąpiliśmy w decydujący etap rozwoju rewolucji socjalistycznej w naszym kraju, w okres zaostrej walki rosnących szybko w siłę elementów socjalistycznych ze stawiającymi zaciekły opór, lecz ustawicznie słabnącymi elementami kapitalistycznymi. Nasza partia twardo przeprowadza stalinowską politykę budownictwa socjalizmu w mieście i na wsi. Nasza partia rozwiązuje skutecznie najważniejsze problemy tej polityki: problem unprzemysłowienia, problem przebudowy wsi, problem kadr zaś wymaga dopiero realizowania w duchu wskazań IV plenum, w duchu zadań planu 6-letniego. A problem kadr — uczy towarysz Stalin — jest dziś, w warunkach technicznej rekonstrukcji przemysłu, decydującym problemem budownictwa socjalistycznego.

Partia musi umieć i będzie umiała słuszną politykę budownictwa podstaw socjalizmu organizacyjnie zabezpieczyć i utrwalić przez planowe, masowe i śmiałe formowanie nowych kadr, swoich proletariackich kadr, które zdolne będą wspaniale cyfry planu 6-letniego przekuć w czyn.

lem — stało się wielką manifestacją wszystkich ludzi dobrej woli — ludzi pragnących w pokoju budować dla siebie i dla swych dzieci lepszą przyszłość.

Składanie podpisów było wyrazem zaufania dla polityki rządu polskiego, dla polityki prowadzonej przez klasę robotniczą i masy ludowe skupiające się wokół swego przywódcy Prezydenta Bolesława Bieruta.

Składanie podpisów było jednocześnie wyrazem zdecydowanego włączenia się narodu polskiego do międzynarodowego frontu walki o pokój, frontu na czele którego stoi Związek Radziecki i wielki Stalin.

NIECH ŻYJE ZWYCIESKA WALKA LUDU KOREAŃSKIEGO!

NIECH ŻYJE POLSKA LUDOWA KROCZĄCA DO SOCJALIZMU — Z PREZYDENTEM BIERUTEM NA CZEŁE!

NIECH ŻYJE MIĘDZYNARODOWY FRONT POKOJU I JEGO CHORĄŻY — JOZEF STALIN!

Teatry

Gdańsk — Teatr Wielki — „W pewnym mieście.”
Gdynia — Teatr Dramatyczny — „Wesele Figara” — premiera, pocz. o godz. 19.30.
Sopot — Teatr Kameralny — „Faryzeusze i grzesznik”

Kina

Wrzeszcz — Bajka — „Oni mają ojczyznę” film prod. radzieckiej. Godz. 17, 19, 21.
Wrzeszcz — Capitol — „Dziś o wpół do jedenastej”, dozwol. od lat 16. Początek o godz. 17, 19 i 21, w niedzielę i święta o godz. 15.
Oliva — Polonia — „Czarek zlebek”, film produkcji polskiej, dozwol. od lat 10. Początek seansów o godz. 17, 19 i 21. W niedzielę o godz. 15.00.
Sopot — Baltyk — „Młodzi marynarze” komedia radziecka, dozwol. od lat 7. Godz. 16.30, 18.30, 20.30.
Sopot — Polonia — „Upiór w operze”, dozwol. od lat 18. Godz. 17, 19, 21.
Gdynia — Warszawa — od 5 do 19 „Kłopotliwe alibi”, dramat prod. franc., dozwol. od lat 18 Godz. 17, 19, 21.
Gdynia — Atlantic — „Przybrana córka”, dozwol. od lat 18. Godz. seansów: 16, 18.30 i 21. W niedzielę i święta o godz. 14.
Gdynia — Goplana — „Maszrenka”, dozwol. od lat 12. Godz. 16.30, 18.30 i 20.30. W niedzielę i święta o godz. 14.30.
Grabówek — Fala — „Czarek zlebek”, dozwol. od lat 18 Godz. 18.30 i 21.00. W niedzielę i święta od 16.00.
Chylonia — Promień — „Czarodziejskie ziarno”, film prod. radzieckiej, dozwol. od lat 8. Godz. 19, 21. W niedzielę 17, 19, 21. — Dodatek „Orzeł bielik”, prod. polskiej.

Radio

PROGRAM ROZGŁOSNI GDAŃSKIEJ na poniedziałek, 17 lipca br.
5.00 — Początek aud. 5.03 — Sygnał czasu, 5.05 — Streszcz. wiad. por. 5.10 — Aud. dla wsi, 5.20 — Koncert. 6.00 — Streszcz. wiad. poran., 6.05 — Gimnastyka, 6.15 — Muzyka, 6.45 — Dziennik poranny, 7.05 — Program. 7.10 — Gimnastyka, 7.20 — Muzyka, 8.00 — Streszcz. dzien. poran., 8.10 — Przerwa, 11.57 — Sygnał czasu, 12.04 — Dziennik południowy, 12.25 — Program, 13.30 — Koncert, 14.00 — Aud. ZNP, 14.55 — Koncert, 15.30 — Aud. dla dzieci, 15.45 — Aud. dla chorych, 16.00 — Dziennik popołudniowy, 17.00 — Koncert, 18.05 — Fala 49, 18.15 — Muzyka ludowa, 18.40 — Opowiadanie, 19.00 — Aud. dla młodzi, 19.15 — Koncert, 20.00 — Dziennik wieczorny, 20.40 — Aud. „J. S. Bach”, 21.30 — Wschodnia Radiowa, 21.50 — Rezerwa, 23.00 — Ostatnie wiadomości, 23.10 — Program, 23.15 — Muzyka, 24.00 — Hymn i kościół audyc.

W „RZECZPOSPOLITEJ HARCERSKIEJ”

Radosne wakacje gdańskich dzieci na kolonii w Sokołowcu

Powiat Złotoryja w województwie wrocławskim, wciśnięty między Jelenią Górą a Legnicą nie posiada ani tak znanych miejscowości wczoraj jak Szklarska Poreba, Karpacz czy Bierutów. Aż nie ma na jego terenie, jak wokół Wałbrzycha, wielkich hut, fabryk czy kopalń. Ale chociaż nie ujrzy się tu panoramy gór Olbrzymich, chociaż nad Złotoryją nie góruje sylwetka Śnieżki, powiat złotoryjski ze swymi pokrytymi bujnymi lasami, wzgórzami, z pełną pstrągów górską rzeczką Kacawa i wreszcie z serdeczną i gościnną ludnością jest niemal wymarzoną miejscem na radosny, letni urlop i wypocznik.

Ziemia złotoryjska urzekła też organizatorów tegorocznych obozów harcerskich i dlatego dziś w całym powiecie rozbrzmiewa radosny gwar i śpiew dziecięcy. Rozległe, złote - zielone pola złotoryjskie upstrzone są stożkami szarych namiotów, a przed każdą szkołą i przed każdym dawniej obszarczym pałacem, witała przyjeżdżających udekorowane girlandami i transparentami triumfalne bramy.

„Kolonia letnia Gniazda harcerskiego Starogard Gdański”. „Obóz wakacyjny Szkoły Podstawowej nr. 3 w Sopocie”. „Kolonia szkolna w Wejherowie” — oto co głośzą napisy. Wszędzie jak powiał długi i szeroki — w Grodzku, w Chrośnicy w Jermiankach - Zdroju, w Sokołowcu — radośnie spędzają wakacje dzieci z woj. gdańskiego.

Na jednym z zakrętów drogi, biegnącej przez wieś Sokołowice, widnieje wielka czerwona tablica:

**RZECZPOSPOLITA HARCERSKA
OGNIŚKO KOLONIJNE GDAŃSK NR2**
im. gen. Karola Świerczewskiego.

Tablica umieszczona jest „na granicy” harcerskiego obozu, tuż za nią stoja zabudowania szkolne Sokołowca i parę namiotów. Namioty przeznaczone są zasadniczo dla mieszkających najstarszych dzieci doświadczonych obozowiczów, nie spanie w nich jest dla wszystkich — najwyższym obozowym szczeblem i zaszczytem. Przed wieżami obozu i poszczególnymi drużynami coraz to stają jakby 10-12 letnie mikrasy, np. Jerzy Jaworek z Oliwy, Ryszard Czaja, Hubert Benekiewicz z Włocławca, Kazimierz, Ignacywski albo Dubiński i proszą o pozwolenie mieszkania nie w namiocie szkolnym, lecz w namiocie.

W ogóle harcerzy z Sokołowca, rozróżniona, rozbiegana i pełna węgla i radości gromadka 110 dzieci z wszystkich niemal szkół gdańskich, w pomieszczeniach kolonijnych przebywa tylko tyle, ile to jest konieczne.

O 7 rano jest apel, potem gimnastyka, mycie i o 8 śniadanie. Gimnastyka odbywa się oczywiście na placu apelowym, a mycie... komu tam chciałoby się myć w jakiejś umywalni szkolnej.

Na przyjęcie Kudriawcew przybył punktualnie o wyznaczonej godzinie. Wśród gości Kudriawcew, oprócz Sablina ujrzał kapitana Imperatricyna, kapitana bułgarskiego statku Wieżewa i Ponomariowa z córką, która bardzo pilnie wykonywała obowiązki tłumaczki, gdyż oprócz Jowesa nikt z Anglików rosyjskiego nie znał.

Ponomariow, któremu tego rodzaju przyjęcia najwydoczniej odpowiadały, zachowywał się swobodnie, pił whisky bez domieszki wody i uprzejmie rozmawiał. Sablinem zajmował się oczywiście Jowes.

Kapitan „Speeda” Jowes przechodził od jednego gościa do drugiego i rzucał żarciki. Zachowywał się tak, jakby był w gronie bliskich przyjaciół. Częstował gości whisky, które nie miało jednak powodzenia, zwłaszcza z powodu braku zakąsek — na półmiskach leżały mikroskopijne pierniczki. Goście westchnęli z ulgą, gdy podano herbatę, herbatę przynajmniej można pić i bez zakąsek. Wyjątek stanowił Ponomariow, który na zagranicznych przyjęciach zachowywał się zgodnie z obyczajami gospodarzy.

Nagle Jowes spoważniał. Wszyscy zrozumieli, że przygotowuje się do mowy, która nareszcie wyjaśni cel tego przyjęcia. Istotnie Jowes zaczął mówić. Sens jego mowy był mniej więcej taki: los nadal sprzyja Wielkiej Brytanii pozostawiając jej rolę „władczyni mórz”. Sztorm — tak Jowes określał dopiero co zakończoną wojnę — minął, teraz czas pomyśleć o zacieśnieniu współpracy między poszczególnymi krajami. W tej sprawie, z racji swej morskiej pozycji, Wielka Brytania predystynowana jest do odegrania głównej roli. Odbudowa Europy, zdaniem Jowesa, nie potrwa długo. Przyczyną się do tego przemysłowcy i kupcy wszystkich krajów, których inicjatywa jest bardzo ważnym czynnikiem w szybkiej odbudowie.

To dobre dla „bab” — mówi pogardliwie Józef Gęsiak z Gdańska — my urządziliśmy sobie umywalnię żołnierską.

Rzeczywiście od czegoś harcerski spryt. U wylotu pompy postawiono coś w rodzaju długiego koryta, nad nim na 2 postumentach długą rurę, którą weźmiesz gumowym połączeniem jest z pompą. W rurze zrobiono 20 otworów w odległości 20 cm każdy. Do koryta poprzybijano metalowe puszki na mydło, szczotkę do zębów itp. Mycie odbywa się więc bardzo sprawnie.

Jedzenie — to chyba najważniejsze niemal ze wszystkich zagadnień obozowych. Najważniejsze dla kierownictwa, które nadziwić się nie może, skąd się biorą te już nie wilcze, ale chyba łwie i tygrysy apetyty. Po obfitym śniadaniu i z zapasową „wałową” w kieszeni, 30-osobowe „ekipy” dziecięce ruszają codziennie przed południem w złotoryjski świat. Czego już oni nie widzieli i czego nie robili! Józef Bochenek z Gdańska, Tadeusz Lewandowski z Wrzeszcza, Henryk Kulino z Oliwy, Alfons Biogocki, Janusz Buchalski i Tadeusz Markiewicz, Czesław Kacmarek z Oruni, Janek Przedwojski, którego rodzice mieszkają przy ul. Skotnickiej 14 — kto by wylizował wszystkie, opowiadających z wielkim entuzjazmem i oczywiście równocześnie, o tym, jak to byli w sąsiednim majątku państwowym i oglądali wielkie obory, a potem rzadca opowiadał im jak należy pielegnować krowy i konie. A najładniej to było na basenie pływackim w Świerżawie, ale to jest aż 16 kilometrów od Sokołowca. A pojechali tam traktorem! Naprawdę traktor rem, bo dostali traktor na parę godzin z majątku państwowego Wilków. Najpierw po nich przyjechali z Wilkowa. Od 10 do 1 pomagali w polu, potem dostali w Wilkowie wiejski obiad i zawieźli ich w nagrodę na basen i przywieźli zpowrotem do Sokołowca. To była wycieczka!

Opowiadaniom nie byłoby końca, gdyby nie... obiad. To jest najważniejsze wydarzenie dnia. Jak on smakuje, gdy się go je z menażką i w dodatku nie w świetlicy, lecz na placu apelowym! Zebną tak zawsze były wakacje! Menażka jest tak pełna, że się zupa przelewa, ale co znaczy jedna menażka zupy na pierwsze danie dla 8-letniego Januszka Cieslikiewicza, z Wrzeszcza.

Co to za harcerz — stwierdza pogardliwie Januszek — który nie je repety! „Tylko jak jest kartoflanka, to nie jem trzeciej porcji, ale dziś” — i zgrabnie podsuwa swoją wyczyszczonego menażkę do nalania mu trzeciej porcji. Po zupie chłopcy jedzą drugie danie. Pieczeń wieprzowa, młode ziemniaki z sosem i kapuszą — porcję nie małe, nie jeden ojciec, robotnik portowy, czy stoczniowiec nie dałby im chłba rady. Deser jest natomiast podwójny — pełna menażka różowego poziomkowego budyniu z sokiem, a gdy i po tym trzecim danu menażka szybko pokazuje dno — napełnia się ja kompotem z agrestu. Na zakończenie obiadu każdy otrzymuje po 2 cukierki.

Po obiedzie — cisza, przez pół godziny bezwzględna, podczas której wszyscy śpią, dalsze półtorej godziny przeznaczone jest na pisanie listów, czytanie itp. Po tem oczywiście podwieczorek, i znow spacer, albo gry sportowe — są przecież drużyny siatkówki, piłki nożnej, a nawet luznicza, które trenują przed „olimpiadą”, która odbędzie się w dniu Święta Odrodzenia. Zazwyczaj jest jeszcze trochę czasu przed kolacją na zajęcia świetlicowe — wtedy przygotowuje się „ogniska” dekoracje do świetlic, gazetki ścienne i gablotki z eksponatami przyrodniczymi.

Kolacja, apel, cisza nocna. — Znow minął jeden dzień kolonijny. Jeszcze przez chwilę świeci się światło w pokoju kierownictwa, i w namiocie przyrówników, Lewandowski, Krahulec, Mrozowicz, Krzyżanowski i Skarsztan zastanawiają się nad programem zajęć na dzień następny, ale dzieciaki już śpią snem sprawiedliwych. Trzeba przecież „odpocząć” i zebrać siły na następny dzień, bo zostało ich już niewiele. Za 2 tygodnie wrócą na Wybrzeże. Wtedy będą opowiadać jak im było, co widzieli i jak spędzili czas wakacyjny na Dolnym Śląsku. Teraz opowiadają dzieciom dolnośląskim o tym, jak

w Gdańsku buduje się okręty, i jak pracują marynarze, i co to jest PCWM.

Gdy pożegnawszy się z harcerzami gdańskimi, jęde dalej by zobaczyć jak bawia się i odpoczywają dzieci z Sopotu, Kościerzyny i Elbląga, długo gonia za mną radosne okrzyki: „PROSZĘ POZDROWIĆ OD NAS WSZYSTKICH RODZICÓW, I CAŁY GDANSK, I WSZYSTKICH MARYNARZY, I ROBOTNIKÓW PORTOWYCH, A PRZED WSZYSTKIM STOCZNIOWCÓW”.

HELENA CIESLIŃSKA

GŁOS SPORTOWY

Wspaniałe pokazy gimnastyczne w czasie uroczystości w Tczewie

W ramach ogólnokrajowych uroczystości zakończenia I etapu walki z analfabetyzmem, odbyły się w Tczewie pokazy gimnastyczne.

W imprezy sportowe z udziałem reprezentacyjnej kadry gimnastyków, siatkarek i siatkarzy.

Solkowski (Szczecin) mistrzem kolarskim ZS „Gwardia”

W rozegranym w dniu wczorajszym wyścigu kolarskim o tytuł mistrza ZS „Gwardia” wzięło udział szereg znanych zawodników z Salsy, Targonskim, Michałkiem i Leskiewiczem na czele.

Wyścig rozegrano w dwóch konkurencjach: dla zawodników licen-

cjonowanych na dystansie 100 km i „kartowiczów” na dystansie 50 km.

W pierwszym biegu startowało 24 zawodników na 25 zgłoszonych. W drugim biegu wzięło udział 47 zawodników na 49 zgłoszonych.

Trasa głównego biegu prowadziła z Gdyni przez Gdańsk do Nowego Dworu i z powrotem. Meta znajdowała się na stadionie Gwardii przy ul. Elbląskiej.

Wyniki techniczne:
1) Solkowski (Szczecin) 2,37,35, 2) Bąk (Kraków) 2,37,35, 3) Kudert (Warszawa) 2,37,35, 4) Salsy (Łódź) 2,37,35.

Po biegu o godzinie 17 w Ośrodku KS Gwardii przy ul. Kartuskiej w Gdańsku odbyło się uroczyste rozdanie nagród.

Zaznaczyć należy, że organizacja imprezy, spoczywająca w rękach Zarządu Wojewódzkiego ZS „Gwardia” wypadła wzorowo. (W)



Ogólnopolskie mistrzostwa kolarskie Z. S. „Gwardia” na trasie Gdynia-Elbląg skupiły dużą ilość zawodników z całego kraju.

Na zdjęciu fragment wyścigu.

Wspaniałe pokazy gimnastyczne reprezentantów Polski z mistrzem P. Gacą na czele oraz reprezentacji gimnastyczek woj. gdańskiego i Stoczni Gdańskiej, spotkał się z entuzjastycznym przyjęciem 30 tys. zgromadzonych na boisku osób.

Dużo emocji przyniosły mecze siatkarek i siatkarzy.

W siatkówce żeńskiej pomiędzy reprezentacjami Polski „A” i „B” zwyciężył po zaciętej walce zespół „A” w stosunku 2:1 (15:8, 13:15, 15:9).

W siatkówce męskiej zwyciężyła reprezentacja Polski „A” w stosunku 2:0 (15:11, 15:9).

W ramach uroczystości odbyły się również wyścigi kolarskie, które przyniosły następujący wynik:

Bieg na 100 km dla zawodników licencjonowanych na trasie Tczew-Pieczę-Tczew.

1) Pobłocki (Ogniwo - Gdynia) czas 2,52,5, 2) Maszota (Ogniwo - Gdynia) czas 2,52,7, 3) Wiśniewski (Zw. Warszawy) czas 2,52,9.

Bieg „kartowiczów” na dystansie 75 km na trasie Tczew-Zblewo-Tczew:

1) Duchnowski (Stal, Słupsk) czas 2,13,53, 2) Grochowski (Ogniwo, Gdynia) — 2,13,58.

Bieg dla posiadaczy rowerów turystycznych 25 km na trasie Tczew-Swa- rożyn-Tczew:

1) Chrusciński (Zw., Gdańsk) 44,35, 2) Śruba (Zw., Gdańsk) 44,35,6.

Bieg 10 km dla chłopców od lat 14-16:

1) Najman (Ogniwo, Gdynia) czas 17,40,3, 2) Laskowski (Ogniwo, Gdynia) 17,41.

Reprezentacja Polski zwycięża Gdańsk w siatkówce

W sobotę na stadionie miejskim w Wrzeszczu rozegrane zostały spotkania w piłce siatkowej kobiet i mężczyzn między reprezentacjami Polski i Gdańska, przy czym zespoły gdańskie wzmocnione były kilkoma zawodnikami kadry narodowej.

Po ciekawych i na wysokim poziomie stojących grach, spotkania zakończył się zwycięstwem reprezentacji Polski.

Kobiety: Polska — Gdańsk — 2:1 (11:15, 15:11, 15:4).

Mężczyźni: Polska — Gdańsk — 3:1 (12:15, 15:12, 16:14, 16:14).

Zniwa na wsi gdańskiej

Junacy „SP” pracują na polach PGR

Majątkom PGR i spółdzielniom produkcyjnym, posiadającym niedostateczną ilość siły roboczej, z pomocą w akcji żniwnej przychodzą junacy „SP”. W powiecie gdańskim 100-osobowa kompania junaków pracuje m. in. w PGR — Blotniki i w Serowie. Pomogła ona w wianowaniu rzepaku i jęczmienia, układaniu sнопów w kopy i zwożeniu zebranych zbóż do stodół. W pracy wyróżnili się junacy: Henryk Kalecki, R. Maślankowski, Henryk Ładziński i Kryszkiewicz.

Zalogi robotnicze Pruszcza Gdańskiego wyjeżdżają na wieś

Ze względu na brak robotników sezonowych w zespole PGR — Rusocin, zalogi robotnicze Pruszcza Gdańskiego zgłosiły gotowość do udziału w żniwach w majątkach tego zespołu. W dniu wczorajszym, 16 bm., do pracy wyjechało ok. 100 osób z cukrowni. Robotnicy pomogli przy wianowaniu i ustawianiu w kopy żyta oraz jego zwożeniu. Personel Gminnej Spółdzielni ZSCh bierze udział w żniwach na terenie majątku Liceum Ogrodniczego w Pruszcze.

SOM w Drewnicy dobrze przygotował się do żniw

Kierownictwo i pracownicy SOM w gminie Drewnica dobrze przygotowali się do wykonania zadań w akcji żniwnej. Zamiast zaplanowanych 14 maszyn: sнопowiązalek, żniwiarek i innych, wyremontowano 18. Ponadto przygotowano 4 młocarnie.

Gminna Spółdzielnia ZSCh w Drewnicy odczuwa dotąd brak płótna, potrzebnego w akcji żniwnej. Brak ten należy jak najszybciej usunąć.

Mikołaj Asanow

(11)

SEKRETARZ ORGANIZACJI PARTYJNEJ

W ten sposób Bułgaria, którą tu reprezentuje kapitan Wieżew, i inne kraje południowo-wschodniej Europy, automatycznie wejdzie w okres odbudowy. Inaczej przedstawia się sprawa Rosji, która od dawna kroczy swoją własną drogą. Jej losy historyczne potoczyły się odmiennie. Rzecz jasna, że jest to kraj olbrzymi, o niezliczonych bogactwach naturalnych, ale... Rosja ma tysiące kilometrów granic morskich i... bardzo zniszczoną flotę, zwłaszcza handlową, wobec tego będzie miała przed sobą trudności nie do pokonania. Wielka Brytania chętnie przyjdzie Rosji z pomocą, chętnie będzie dostarczała na swoich statkach wszelkie towary z Wielkiej Brytanii i z dominiów, zresztą nie tylko to — Wielka Brytania chętnie będzie wykonywała wszelkie zamówienia Rosji, dostarczając na swoich statkach towary zarówno w obrębie Rosji, jako i poza jej granicami. Rosja może być zadowolona, że będzie miała tak silnego partnera!

Jowes skończył.

Pierwszy podniósł się Sablin. Wszyscy myśleli, że ma zamiar odejść. Przed odejściem uprzejmie uśmiechnął się do Jowesa.

— Proszę przetłumaczyć to, co będę mówił — zwrócił się do Alwiny.

— Dziękuję panu Jowesowi i wam, panowie — uklonił się w stronę angielskich oficerów — za waszą gościnność.

Rosjanie mają zwyczaj odpłacać podwójnie, nie tylko na wojnie — na przyjęciach również... Co zaś się tyczy uprzejmej propozycji pana Jowesa, to niepokoi mnie pytanie, czy pan Jowes nie myli się w dwóch sprawach: po pierwsze — czy nie przesadza w ocenie naszych trudności, po drugie — czy w takim samym stopniu nie pomniejsza też naszych możliwości? I jeszcze jedna kwestia — nie mamy żadnych wątpliwości, że kraje południowo-wschodniej Europy, jak o tym wspominał pan Jowes, bardzo szybko zaleczą rany wojenne i na to chciałbym zwrócić specjalnie uwagę panów — znacznie szybciej, niż zachodnie kraje Europy. A zostanie to dokonane właśnie dlatego, że kraje demokracji ludowej łączą swe wysiłki z wysiłkami Związku Radzieckiego, przy czym współpracują dając już teraz znacznie lepsze rezultaty, niż współpraca krajów znajdujących się w innej orbicie wpływów. Niestety więc i w tej kwestii nie zgadzamy się ze zdaniem pana Jowesa, — a kto z nas ma rację, to pokaże niedaleka przyszłość. I jeszcze kilka słów w związku z wypowiedzią pana Jowesa: nasze umowy handlowe wykonujemy w całości i na czas, a transporty nasze, Mr. Jowes, dla jakichś nieznanych nam przyczyn, bardzo długo przetrzymywane są w waszych portach. Może na pracy waszych portów ciąży jeszcze zniszczenia wojenne? Jeśli tak, — bardzo nam przykro, gdyż Rosjanie nigdy nie cieszą się z nieszczęścia innych. Bardzo dziękuję za proponowane usługi floty brytyjskiej, ale chyba podczas swych ostatnich rejsów pan Jowes miał możliwość przekonać się, że flaga Związku Radzieckiego coraz częściej powiewa na wszystkich morzach i oceanach świata. Do widzenia, panowie!

(C. d. n.)